

Puchar Pilska 2009

Już po raz dziewiąty najpiękniejsze tereny Beskidu Żywieckiego stały się areną sportowej rywalizacji skialpinistów. Tegoroczna edycja Pucharu Pilska, rozegrana w mroźny sobotni poranek 31 stycznia 2009, różniła się jednak od tych z lat poprzednich. Podobnie jak odbywający się dwa tygodnie wcześniej Puchar Czantorii, także i zawody na Pilsku były częścią nowego cyklu – Pucharu Polski Amatorów w Narciarstwie Wysokogórskim. Oprócz tego tradycyjnie już stanowiły edycję Pucharu Polski PZA. Po raz pierwszy w tym roku wszyscy zawodnicy, ci z licencjami i ci bez, ci którzy ścigają się od lat i ci, którzy dopiero zaczynają swoją skiturową przygodę, mogli rywalizować na tych samych trasach i w tym samym czasie. Podobnie jak w latach poprzednich organizatorem imprezy był Klub Skialpinistyczny „Kandahar”, zaś bazę zawodów stanowiło schronisko na Hali Miziowej.

Jak co roku Puchar Pilska poprzedziły wielomiesięczne przygotowania. W ostatnim tygodniu przed rozegranie zawodów członkowie i przyjaciele Kandaharu nie szczędzili trudu przecierając trasy i gęsto obstawiając je traserami. Miało się to bardzo przydać w dzień zawodów, który, jak nieraz już na Pilsku bywało, przywitał zawodników gęstą mgłą.

Trasy przygotowano dwie – jedną dla wszystkich „dorosłych” kategorii wiekowych, w których tradycyjnie już rywalizacja odbywała się w parach, oraz drugą, krótszą, dla kategorii młodzieżowych, gdzie startowano pojedynczo. Zarówno pierwsza, jak i druga trasa, stanowiły poważne wyzwanie, tak pod względem kondycyjnym, jak i technicznym. Trasy odbiegały nieco od pierwotnego zamysłu, czego przyczyną były kiepskie warunki śniegowe w niższych partiach masywu Pilska. I tak ze śniegiem było jednak dużo lepiej niż w zeszłym roku. W wyższych partiach na zmrożoną starą pokrywę przed samymi zawodami dosypało nieco świeżego puchu

Seniorki oraz seniorzy, a także weterani i nestorzy mieli do przebycia około 17 kilometrów oraz około 1600 metrów przewyższenia. Juniorki i juniorzy natomiast pokonać musieli około 13 kilometrów i 1000 metrów przewyższenia.

Trasa seniorska składała się z pięciu podejść, z których każde kolejne było stromsze i trudniejsze od poprzedniego. Pierwsze podejście, rozpoczynające się na starcie przed schroniskiem na Miziowej, wiodło leśnymi zakosami na prawo od nartostrady w kierunku Kopuły Pilska. Następnie, co było nowością wprowadzoną w tym roku, zawodnicy biegli dalej na szczyt Pilska, najpierw polski, a następnie słowacki. Tutaj rozpoczynał się zjazd na stronę słowacką przez tzw. Żlebiki do doliny potoku Rastoka. Jest to najtrudniejszy zjazd ze szczytu i choć adrenalina już nie ta sama co przed naszym wstąpieniem do strefy Schengen, to nadal dostarcza on niezapomnianych wrażeń.

W dolinie Rastoki zawodnicy zakładali foki i rozpoczynali tzw. „podejście – zjazd” czyli trawers doliny. Po drodze było kilka stronych zjazdów na fokach, zaś najbardziej emocjonujący był ostatni z nich - ze zboczy Munczolika wzdłuż granicy do Przełęczy Cudzychowej. Stamtąd już tylko łagodne podejście na Palenicę i już, po zdjęciu fok, zawodnicy rozpoczynali zjazd Halą Cudzychową, a następnie lasem, do położonego po polskiej stronie potoku Rastoka.

Tutaj znów zakładanie fok i kolejne podejście. Tym razem było ono naprawdę długie. Wiodło zakosami przez las w kierunku Kopca i dalej znów na Kopułę Pilska. Tu zaczynał się kolejny zjazd, znany tym, którzy startowali na Pilsku w ubiegłych latach, prowadzący leśną przecinką na polanę Solisko. Stamtąd, podobnie jak rok temu, zawodnicy zjeżdżali dalej aż do nartostrady na Hali Szczawina. Odcinek ten, wiodący zlodzoną i rozjeżdżoną skuterami leśną drogą, z pewnością nie należał do łatwych.

Z Hali Szczawina rozpoczynało się kolejne podejście, prowadzące po raz trzeci na Kopułę Pilska. I tutaj umiejętności pokonywania bardzo stromych zakosów oraz dobre foki były nie tylko przydatne, wręcz konieczne. W zeszłym roku również zawodnicy pokonywali ten odcinek, tyle że „z buta”.

Z Kopuły czekał skialpinistów jeszcze jeden zjazd, również strony i wymagający. Wiodł on przez Kopiec, następnie lasem, obrzeżami Hali Miziowej, szlakiem zielonym i tzw.

„Końską Drogą”, by po przecieciu nartostrady i leśnym trawersie wyprowadzić zawodników w dolną część czarnej nartostrady. I tu następował żelazny punkt programu zawodów – podejście nartostradą. „Z buta” oczywiście. Wreszcie krótki łagodny podbieg Halą Miziową i meta.

Wśród mężczyzn pierwsze trzy miejsca w klasyfikacji generalnej pokryły się z pierwszymi trzema miejscami wśród zawodników z licencjami PZA. Zwyciężył zespół Jacek Żebracki – Szymon Zachwieja (obaj Grupa Podhalańska GOPR) z czasem 1:54:23:04. Zdugie miejsce zajęli Mariusz Wargocki (KW Zakopane) oraz Jakub Przysaś (Sądecki KTJ), uzyskując czas 1:55:39:85. Burzliwe były losy trzeciego zespołu: Tomasz Brzeski (KW Nowy Sącz) i Andrzej Bargiel (TKN Tatra Team). Dotarli oni do mety mimo złamania narty przez jednego z zawodników. Po doliczeniu kary czasowej za skorzystanie z pomocy z zewnątrz (pożyczenie nart) uzyskany przez nich czas wyniósł 1:55:43:62.

Wśród amatorów zwyciężyli Agam Gomola (KS Kandahar) oraz Marcin Trybała (Grupa Beskidzka GOPR) uzyskując czas 2:11:05:52. Uzyskali oni zarazem wysoką piątą lokatę w klasyfikacji generalnej. Drugi wśród amatorów byli Marek Kilarski (KS Kandahar) i Zbigniew Orłowski z czasem 2:26:58:33. W klasyfikacji generalnej uplasowali się oni na ósmym miejscu. Trzecie miejsce wśród amatorów, a zarazem dziewiąte w klasyfikacji generalnej, uzyskał zespół Mateusz Nawara (Grupa Podhalańska GOPR) i Tomasz Gunia z czasem 2:35:36:94

Najpepszym zespołem nestorsko – weterańskim okazali się Stanisław Kruczek (KS Kandahar) oraz Zbigniew Rajtar (KN Yeti), uzyskując czas 3:00:53:00

Wśród kobiet w klasyfikacji generalnej zwyciężyły amatorki, reprezentantki KS Kandahar – Agnieszka Solik i Aleksandra Dzik, uzyskując czas 2:45:34:00. Za nimi uplasowała się jedyna para kobieca z licencjami PZA – Anna Figura i Julia Wajda (obie KS Kandahar) z czasem 3:05:34:10. Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej, a zarazem drugie wśród amatek, uzyskały Dominika Kasieczko i Agnieszka Szymaszek, które na metę dotarły w czasie 4:22:14:21. Trzecie miejsce wśród amatek, a czwarte w klasyfikacji generalnej, zajęły reprezentantki KW Zakopane Renata Kasprzycka i Kinga Kasprzycka, które zakończyły zawody po pierwszej pętli z czasem 2:23:12:02.

Pierwsze miejsce wśród juniorów zajął zawodnik z licencją PZA, reprezentant KS Kandahar, Piotr Grzegorzek, uzyskując czas 1:33:24:64. Za nim był amator, Szymon Dyduch, z czasem 2:19:03:11.

W kategorii junierek startowały dwie zawodniczki z licencjami PZA. Zwyciężyła Paulina Figura (KW Zakopane) z czasem 1:47:05:54. Druga była Katarzyna Buczyńska (TKN Tatra Team) uzyskując czas 1:50:36:00.

Kompletne wyniki wszystkich kategorii wiekowych znajdują się na stronie organizatora: www.kandahar.pl

Klub Skialpinistyczny KANDAHAR serdecznie dziękuje wszystkim zaangażowanym w pomoc przy organizacji zawodów oraz sponsorom nagród. Puchar Pilska 2009 oraz Puchar Polski Amatorów nie mógłby odbyć się bez wsparcia: Polskiego Związku Alpinizmu, Schroniska na Hali Miziowej, Gminy Jelesnia, Grupy Beskidzkiej GOPR, Ośrodka Narciarskiego Pilsko, GAT oraz firm i marek: Alpinka, Ski Trab, Drewnostyl, HiMountain, Hannah, Mammut, Sklep Weekend, Himal Sport, Odlo, Viking, Uvex, Coll Tex, Tracker, BCA, Arva, Pajak, Raveltik. O rozgłos imprezy zadbali natomiast patroni medialni: Magazyn GÓRY oraz portale: Onet.pl, Wspinanie.pl, Turnia.pl, E-gory.pl, Ceneria.pl, 4Energy.pl, Trekandmore.pl oraz Beskidy24.pl.

Aleksandra Dzik
KS Kandahar